

Ayre Acoustic EX-8 2.0

TEST



Skromnie wyglądający wzmacniacz Ayre EX-8 2.0 potrafi zaskoczyć zarówno funkcjonalnością, jak i brzmieniem

Po włączeniu Ayre EX-8 2.0 na wyświetlaczu najpierw pojawia się nazwa producenta, a następnie napis Integrated Hub. W swojej wersji podstawowej „ósemka” jest klasycznym wzmacniaczem analogowym, ale po dodaniu wszystkich możliwych modułów cyfrowych faktycznie staje się hubem – można wtedy podłączyć do niego aż 11 źródeł analogowych oraz cyfrowych.

Budowa i funkcjonalność

Pod względem jakości wykonania i wyglądu EX-8 2.0 jest niemal identyczny jak odtwarzacz CD CX-8 (zob. recenzję w poprzednim numerze). Taka unifikacja sprawia, że oba komponenty świetnie prezentują się razem,

choć w tym wypadku jeden obok drugiego, a nie jeden na drugim. Rzecz w tym, że wzmacniacz znacznie się nagrzewa, co wymaga dobrej wentylacji. Dołączone do „piecyka” drewniane bloczki Myrtle Blocks pomogą jeśli nie w tłumieniu wibracji, to przynajmniej w zwiększeniu szczeliny pod ścianką dolną, a tym samym w lepszym odprowadzaniu ciepła.

Ścianka frontowa ma wyfrezowane wgłębienie zakończone pokrętką głośności (w tym samym miejscu na czołówce „cedeka” znajduje się kółko sterujące o takiej samej średnicy). Z lewej strony mamy powtórkę jeden do jednego: dwa nieopisane przyciski i dioda (statusu i jednocześnie odbiornik sygnału z pilota). W tym miejscu mogę właściwie przekleić zdanie z recenzji

DETALE

PRODUKT

Ayre Acoustic EX-8 2.0

RODZAJ

Wzmacniacz zintegrowany

CENA

42.310zł

6.880zł (opcja DAC: AES/EBU, S/PDIF, Optical)

4.230zł (opcja USB dla DAC)

5.290zł (opcja streamera Roon Ready dla DAC)

WAGA

11kg

WYMIARY

(SxWxG)
440x115x330mm

DYSTRYBUCJA

Audiofast

www.audiofast.pl

^ odtwarzacza dotyczące działania przycisków: pierwszym przełączamy się między trybem standby (naciśnięcie długie) albo wyciszeniem (naciśnięcie krótkie), a drugim sekwencyjnie wybieramy wejście (podstawowe analogowe oraz opcjonalne cyfrowe). Czas wyświetlania informacji na wąskim błękitnym displeju można zaprogramować (od 5 do 60 sekund) albo włączyć go na stałe – identycznie jak w odtwarzaczu. Bliżej pokrętła umieszczono trzy gniazda słuchawkowe: duży jack 6,3mm oraz dwa małe 3,5mm, które służą do podłączenia słuchawek w trybie zbalansowanym przewodem

NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- Wejścia analogowe: 1x zbalansowane XLR, 2x single-ended RCA
- Wyjścia: pre-out (4,5Vrms zbalansowane, 2,25Vrms single-ended), słuchawkowe (4,0Vrms symetryczne, 2,0Vrms single-ended), głośnikowe
- Opcjonalny moduł DAC: wejścia optyczne/SPDIF/AES/EBU (44,1, 48, 88,2, 96, 176,4, 192kHz), PCM 16, 20, 24-bit, DSD64 (jako DoP); opcjonalne wejście USB (44,1, 48, 88,2, 96, 176,4, 192, 352,8, 384kHz), PCM 16, 20, 24-bit, DSD64 i DSD128 (jako DoP); opcjonalne wejście ethernet (44,1, 48, 88,2, 96, 176,4, 192kHz), PCM 16, 20, 24-bit, DSD64 (jako DoP)
- Impedancja wejściowa: 20kΩ wejścia niezbalansowane, 40kΩ wejścia zbalansowane
- Pobór mocy: tryb gotowości 60W, bieg jałowy 120W

z dwiema wtyczkami mono. Po prawej stronie nadrukowano duże białe-czerwone firmowe logo producenta, a pod nim naklejono nazwę modelu.

Jednym z ciekawszych ustawień w Menu wzmacniacza jest możliwość ustalenia poziomu sygnału na wyjściach cyfrowych (do wyboru są opcje 0dB, -6dB, -12dB oraz -18dB). Poza tym można np. wyłączyć poszczególne wejścia, zarówno analogowe, jak i cyfrowe, przez analogowe przepuścić sygnał (Pass Through), dla cyfrowych włączyć Video Mode (Music, Video), a dla USB i Network aktywować Word Clock Out.

Tylna ścianka na pierwszy rzut oka wygląda trochę chaotycznie. Gniazda są porzucane „od lewej do prawej”, co w gruncie rzeczy jest logiczne, bo odzwierciedla architekturę wewnętrzną. W oczy rzucają się zakręcane gniazda głośnikowe Cardasa – są bardzo wygodne w obsłudze, ale nie akceptują bananów, więc kable muszą być zakończone widełkami. Jeśli wzmacniacz wyposażymy w DAC i streamer (jak to miało miejsce w wersji testowanej), to dostaniemy dwa porty USB-A do podłączenia zewnętrznych nośników pamięci oraz adaptera Wi-Fi (w zestawie), Ethernet i złącze optyczne do zegara wzorcowego, następnie wejścia AES/EBU, elektryczne współosiowe, dwa Toslinki oraz asynchroniczne USB-B przeznaczone dla komputera. Listę gniazd umieszczonych w szeregu górnym uzupełnia para RJ-45 (AyreLink) oraz USB-A do aktualizacji oprogramowania. Poniżej rozlokowano gniazda analogowe: jedno wejście zbalansowane XLR oraz dwa niezbalansowane RCA. Uwzględniono także wyjście



„Dynamika jest ,mega’, wysoka moc wyjściowa powoduje, że wzmacniacz ten doskonale radzi sobie ze skokami głośności.”

z przedwzmacniacza, zarówno na XLR-ach, jak i złączach RCA.

Wnętrze zaskakuje przede wszystkim zasilaczem. Oparto go na transformatorze rdzeniowym (z osobnymi odczepami do poszczególnych sekcji) oraz baterii małych elektrolitów, które generują lepszą odpowiedź impulsową zasilacza niż kilka dużych o takiej samej pojemności (podobne rozwiązanie swego czasu stosował np. Creek w integrze Destiny).

Opcjonalna sekcja cyfrowa ma oczywiście budowę modułową. Sercem DAC-a jest kość ESS Sabre ES9038Q2M, której fabryczne parametry PCM 32-bit/384kHz i DSD512 w tym wypadku „przycięto” do 24-bit/384kHz i DSD128. Wbudowany streamer obsługuje sygnały 24-bit/192kHz oraz DSD64 i bez najmniejszych problemów współpracuje z Roonem (Roon Ready).



Sekcja analogowa realizuje autorskie rozwiązanie Ayre, tj. EquiLock (tranzystory w układzie kaskodowym przypominające triody; rozwiązanie to ma swoje zapotrzebowanie na prąd – w trybie czuwania wzmacniacz pobiera z sieci 60W, a tuż po włączeniu podwaja tę wartość) oraz Double Diamond (układ tranzystorów bipolarnych połączonych emiterami wraz ze specjalnym buforem). Końcówki mocy zrealizowano na czterech parach bipolarnych tranzystorów ON Semiconductor (na kanał) w układzie

push-pull. Przykręcono je bezpośrednio do dna obudowy, co tłumaczy jej wysoką temperaturę. EX-8 2.0 oddaje 100W/8Ω i 170W/4Ω na kanał w klasie AB, z czego pierwsze 5W w klasie A.

Zmiana siły głosu odbywa się za pośrednictwem sterowanej cyfrowo analogowej drabinki rezystorowej w 48 krokach. Potencjometr to stary klasyk – zmotoryzowany czarny Alps.

Jakość brzmienia

Odsłuchy rozpocząłem od połączenia z CX-8, który jest chyba optymalnym partnerem dla integry Ayre. Raczej nie szukałbym innego źródła, razem te dwa urządzenia brzmią jak jeden doskonale, nomen omen, zgrany muzyczny organizm, podkreślający najważniejsze aspekty „szkoły brzmienia Ayre”: dynamikę i muzykalność wyrażającą się poprzez nieprzeciętne nasycenie barw. Coś podobnego słyszałem swego czasu za pośrednictwem wzmacniacza Pass Labs INT-25, tj. rzadko spotykaną intensywność połączoną z pierwiastkiem lampowego ciepła. Pass był jeszcze gęstszy, bardziej „oleisty”, jego brzmienie miało postać szczególnej zawiesiny; Ayre jest podobnie muzykalny, ale nieco bardziej rozdzielczy i nieco mniej odurzający. Ujmując rzecz metaforycznie: zamiast kitwasić się do upadłego w dusznym pomieszczeniu, można zaczerpnąć odrobinę świeżego powietrza.

Brzmienie EX-8 2.0 należy określić jako barwne, nasycone, a zarazem bogate w szczegóły. Dynamika jest „mega”, wysoka moc wyjściowa powoduje, że wzmacniacz ten doskonale radzi sobie ze skokami głośności. Wystarczą zestawy głośnikowe



o przeciętnej skuteczności, by zapewnić dźwięk o dużej skali, z rozmachem, jakiego raczej nie oczekuje się od tak niepozornego na pierwszy rzut oka „piecyka”.

Niskie tony są kreślone pewnie, z odpowiednią siłą i szybkością. Ich głębia jest przepastna, co pokazała choćby nowa płyta jazzowego tria Moździer Danielsson Fresco pt. „Beamo” (FLAC 24/96). Wyczuwalne w tej części pasma ocieplenie nie ominęło także średnicy. Kontrola i różnicowanie basu są więcej niż przyzwoite, aczkolwiek do wzorcowego pod tym względem, ale też znacznie droższego L-509Z Luxmana wciąż trochę brakuje.

DYSTRYBUCJA W POLSCE



audiofast

www.audiofast.pl

Firma Audiofast od ponad 20 lat dostarcza najwyższej jakości sprzęt high-end audio. W swoim portfolio ma wiele uznanych marek, których produkty są adresowane do najbardziej wymagających, wyrafinowanych audiofilów. W dystrybucji firmy znajdują się m.in: Wilson Audio, Dan D’Agostino, Audio Research, Gryphon Audio Designs, PrimaLuna, Grimm Audio, Thixar, dCS, Usher Audio...

Środek pasma to nasycenie, ciepło i wyrafinowanie, „klej”, który łączy poszczególne części pasma, dając poczucie wyjątkowej spójności dźwięku. Ślady metaliczności, chropowatość? To nie ten adres.

Tony średnie są płynne, ale nie stępione; łagodne, ale nie zaokrąglone w sposób prowadzący do zamazania szczegółów czy zmulenia. Mało tego, w przekazie nie brak mikrodetali, informacji wykonawczych, jak nucenie pod nosem pianisty (Tomasz Stanko Quartet „Soul Of Things”) czy rezonowania strun kontrabas po kontakcie z podstrunnicą (The Ray Brown Trio „Soular Energy”). Ayre wyraźnie wpuszcza też między instrumenty nieco powietrza i „aury”, więc nie ma mowy o mdławych, czy mało wyrazistych barwach.

Kolejny atut Ayre EX-8 2.0 to bardzo dobre zespolenie tonów średnich z soprano. W górnym podzakresie średnica została chyba minimalnie uprzywilejowana względem sopranów, niemniej takie odstępstwo od idealnej równowagi tonalnej bardzo łatwo wybaczyć. Zwłaszcza że brak szczególnej rozrzutności wysokich tonów sprawia, iż całościowo dźwięk odbiera się jako spójny i ciepły. Szczegółów jednak nie brakuje, jest ich dokładnie tyle, ile potrzeba, bez wyężdżania słuchu. Ayre spokojnie spełni więc oczekiwania szerokiej grupy odbiorców, którym zależy zarówno na analityczności (choć bez przesady), jak i ciepłych, nasyconych barwach.

Uwagę na integralę Ayre powinni zwrócić także miłośnicy bardzo dobrej stereofonii. Muzyka za pośrednictwem „ósemki” wyłania się z bardzo spokojnego, cichego

tła, co ułatwia śledzenie instrumentów i ich wybrzmień. Przekonująco prezentowana głębia sceny i różnicowanie planów ułatwia rekonstrukcję akustyki pomieszczenia, która z odpowiednimi realizacjami (np. płyty z wytwórni Naima) wypada wyśmienicie.

Podsumowanie

Ayre EX-8 2.0 oferuje dźwięk, który dostarcza wielu emocji i wrażeń. Jego charakter docenia się właściwie bez względu na repertuar. Razem z firmowym odtwarzaczem CD potrafi przykuć do fotela na długie godziny. Zasłużona rekomendacja.

Marcin Gałuszka

hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



MOŻLIWOŚCI



PLUSY: Solidna budowa. Minimalistyczny wygląd. Barwne, dynamiczne i przestrzenne brzmienie

MINUSY: Na pewno nie jest urządzenie „eko”, co w końcu znajdzie odzwierciedlenie w wyższych rachunkach za energię

OGÓŁEM: Świetny wzmacniacz zintegrowany, który po rozbudowie (sekcja cyfrowa) staje się prawdziwie nowoczesnym, wszechstronnym hubem

OCENA OGÓLNA



WILSON[®] AUDIO

BRZMIENIE DOSKONAŁOŚCI

ALEXIA V

„(...) ich zdolność do dostarczenia zakresu, koloru, faktury, detali, niuansów, dynamiki, uderzenia w trzewia i emocje - wszystko to co jest kluczowe dla muzycznej wielkości - jest jedną z najwspanialszych jakie kiedykolwiek doświadczyłem. Są w stanie porwać cię do głębi i sprawić, że twoje serce zacznie śpiewać.”

“ **Stereophile**

SASHA V

„W miarę, jak zagłębiamy się w słuchaną muzykę, uzyskujemy niesamowite detale, świetną artykulację, a także solidny obraz instrumentów umiejscowionych na bogatej i dużej scenie dźwiękowej. Są to jednak tylko wybrane aspekty mistrzowskiego dźwięku odtwarzanego na światowym poziomie, gdyż te kolumny oferują nam znacznie więcej.”

“ **Hifi Plus**

SabrinaX™

„...sugestywność uderza z siłą, która przerasta dotychczasowe doświadczenia, wprowadzając w zdumienie. (...) rzetelność posunięta do poziomu graniczącego z absurdem. Barwa przyciąga jak magnes. Uruchamia procesy w mózgu, który został oszukany, że słuchamy na żywo.”

“ **Hifi i Muzyka**



ALEXIA V



SASHA V



SabrinaX™